

**Postanowienie z dnia 22 kwietnia 1997 r.
II UKN 61/97**

1. Przepis art. 328 § 2 KPC, określający przedmiotowy zakres uzasadnienia orzeczeń sądowych, dotyczy wprost orzeczeń wydanych w pierwszej instancji i do orzeczeń drugoinstancyjnych ma zastosowanie "odpowiednie" (art. 392 KPC). Jeżeli więc uzasadnienie orzeczenia pierwszoinstancyjnego, sporządzonego zgodnie z wymaganiami art. 328 § 2 KPC, spotyka się z pełną akceptacją sądu drugiej instancji, to wystarczy, że da on temu wyraz w treści uzasadnienia swego orzeczenia, bez powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawniczych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia.

2. Jeżeli strona była należycie pouczona o trybie i terminie zaskarżenia decyzji organu rentowego, to wniesienie odwołania z kilkumiesięcznym opóźnieniem z powodu ubiegania się o zaskarżenie decyzji rewizją nadzwyczajną jest nadmiernym przekroczeniem terminu z przyczyn zależnych od odwołującego się (art. 477⁹ § 3 KPC).

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Teresa Romer.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 kwietnia 1997 r. sprawy z wniosku Apolonii Ż. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w B. o zaliczeniu okresu zatrudnienia, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 21 listopada 1996 r. [...]

p o s t a n o w i ł :

o d d a l i ć kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku postanowieniem z dnia 21 listopada 1996 r. [...] wydanym na rozprawie, odrzucił odwołanie Apolonii Ż. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w B. z dnia 26 października 1995 r., doręczonej odwołującej się w dniu 3 listopada 1995 r. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Wojewódzki wskazał, że odwołanie wpłynęło w dniu 7 maja 1996 r., a więc po upływie ustawowego terminu 30 dni od doręczenia zaskarżonej decyzji, przy czym opóźnienie to jest nadmierne i zawinione przez ubezpieczoną (art. 477⁹ § 1 i 3 KPC).

W piśmie procesowym z dnia 10 grudnia 1996 r., nazwanym rewizją i nie zgłaszającym żadnych zarzutów przeciwko zaskarżonemu postanowieniu, wnioskodawczyni domagała się jego uchylecia i przekazania Sądowi Wojewódzkiemu do merytorycznego rozpoznania sprawy jej wniosku o wliczenie do stażu emerytalnego okresu

pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 12 lipca 1944 r. do dnia 31 sierpnia 1949 r. Zażalenie to oddalił Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku postanowieniem z dnia 13 grudnia 1996 r. [...] W jego motywach Sąd Apelacyjny podał, że odwołanie od decyzji organu rentowego zostało złożone po upływie 6 miesięcy od daty jej doręczenia, co jest opóźnieniem nadmiernym, a poza tym nastąpiło z przyczyn zależnych wyłącznie od zainteresowanej.

Kasację od powyższego postanowienia złożył w dniu 16 stycznia 1997 r. pełnomocnik wnioskodawczyni i zarzucając naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 w związku z art. 328 § 2 i art. 361 KPC, domagał się uchylecia zaskarżonego postanowienia oraz poprzedzającego go postanowienia Sądu Wojewódzkiego i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do merytorycznego rozpoznania. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazano, że w dniu 22 listopada 1995 r., a więc przed upływem terminu na odwołanie się od decyzji organu rentowego, wnioskodawczyni złożyła u Ministra Pracy i Polityki Socjalnej podanie o zaskarżenie tej decyzji rewizją nadzwyczajną, nie mając świadomości, iż podanie nie zostanie rozpatrzone i jedyną drogą prawną jest odwołanie do Sądu Wojewódzkiego. Negatywną odpowiedź z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej wnioskodawczyni otrzymała dopiero po upływie ponad 5 miesięcy, ale jest to okoliczność od niej niezależna i przez nią nie zawiniona. Zresztą odwołanie do Sądu Wojewódzkiego wniosła w tym samym dniu, tj. 6 maja 1996 r. Innymi słowy, odwołanie zostało - wbrew twierdzeniom Sądu Apelacyjnego - złożone "przed upływem 6 miesięcy od końcowego dnia terminu 30-dniowego na jego wniesienie (3 grudnia 1995 r. - 6 maja 1996 r. + 5 miesięcy i 3 dni)", gdyż "opóźnienie nie może być liczone od dnia doręczenia decyzji emerytalnej". Okoliczności te dowodzą, że opóźnienie odwołania nie było nadmierne, ani też nie nastąpiło z przyczyn wyłącznie zależnych od odwołującej się, co pośrednio przyznał pełnomocnik organu rentowego, popierając na rozprawie w dniu 21 listopada 1996 r. prośbę skarżącej o przyjęcie tego odwołania do rozpoznania. Nie przytaczając, ani też nie oceniając wspomnianych okoliczności w "nader lakonicznych motywach" swego orzeczenia, Sąd drugiej instancji naruszył przepis art. 233 § 1 w związku z art. 328 § 2 i art. 361 KPC.

Odpowiadając na kasację w dniu 31 stycznia 1997 r., organ rentowy wniósł o jej oddalenie, podkreślając, że decyzja z dnia 26 października 1995 r. zawierała wyraźne pouczenie o sposobie i terminie wniesienia odwołania. Jednakże wnioskodawczyni - jak oświadczyła na rozprawie w dniu 21 listopada 1996 r. - wybrała inną drogę dochodzenia swoich roszczeń, zwracając się do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej oraz do Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Wprawdzie uzasadnienie zaskarżonego postanowienia sprawia prima facie wrażenie "nader lakonicznego", ale to nie znaczy jeszcze, iż narusza ono art. 328 § 2 w związku z art. 361 KPC, a tym bardziej, że świadczy samo przez się o nierozważeniu przez Sąd Apelacyjny zebranego materiału dowodowego, nie mówiąc już o istotnym wpływie takiego uzasadnienia na wynik sprawy. Trzeba bowiem podkreślić, że przepis art. 328 § 2 KPC, formułujący wymagania co do przedmiotowego zakresu uzasadnienia orzeczeń sądowych, dotyczy bezpośrednio tylko orzeczeń wydawanych w pierwszej instancji. Jakkolwiek przepis ten

- z braku regulacji szczególnej dotyczącej postępowania przed sądem drugiej instancji - stosuje się również w postępowaniu drugoinstancyjnym, ale stosowanie to ma być "odpowiednie" (art. 391 KPC). Uzasadnienie orzeczenia wydanego w drugiej instancji może się zatem różnić od uzasadnienia orzeczeń pierwszoinstancyjnych i nie musi być w szczególności ich kopią. Jeżeli więc uzasadnienie orzeczenia pierwszoinstancyjnego, sporządzonego zgodnie z wymaganiami art. 328 § 2 KPC, spotyka się z pełną akceptacją sądu drugiej instancji, to wystarczy, że da on takiemu stanowisku wyraz w treści uzasadnienia swego orzeczenia, bez powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawniczych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia. Takie swoiste "odesłanie" do motywów orzeczenia pierwszoinstancyjnego jest dopuszczalne i usprawiedliwione zwłaszcza w sytuacji, gdy środek zaskarżenia nie formułuje pod adresem kwestionowanego orzeczenia żadnych zarzutów, przechodząc nad jego argumentami do porządku dziennego, względnie prowadząc z nimi jedynie niedopuszczalną polemikę.

Podobnie zachowała się w niniejszej sprawie wnioskodawczynie, która w swoim zażaleniu, nazwanym błędnie rewizją, argumentacji odrzucenia odwołania przez Sąd Wojewódzki jakby w ogóle nie przyjęła do wiadomości, gdyż nie stawiając jej żadnych zarzutów, domagała się po prostu merytorycznego rozpatrzenia tego odwołania. Tymczasem Sąd Wojewódzki trafnie wskazał, że wnioskodawczynie otrzymała decyzję organu rentowego wraz z dokładnym pouczeniem o trybie i terminie jej zaskarżenia. Wnioskodawczynie nie skorzystała jednak z tej możliwości i - jak sama stwierdziła na rozprawie w dniu 21 listopada 1996 r. - "wybrała inną drogę dochodzenia swoich roszczeń", a odwołanie do Sądu Wojewódzkiego złożyła dopiero po otrzymaniu od Ministra Pracy i Polityki Socjalnej wyjaśnienia, że podanie o zaskarżenie decyzji rewizją nadzwyczajną nie może być uwzględnione.

W takiej sytuacji nie ma żadnego znaczenia, że wnioskodawczynie działała w błędnym przekonaniu o większej skuteczności wybranej przez siebie "drogi dochodzenia swoich roszczeń". Pouczenie o zasadach korzystania z drogi właściwej było bowiem wyraźne i jednoznaczne, więc nie wymagało żadnej interpretacji, która zresztą dla wnioskodawczynie, będącej z zawodu nauczycielką, też nie mogłaby stworzyć jakichkolwiek trudności. Trafnie więc Sądy obu instancji uznały, iż opóźnienie we wniesieniu odwołania od decyzji organu rentowego nastąpiło z przyczyn zależnych jedynie od wnioskodawczynie oraz, że było ono nadmierne. Oceny owej nadmierności nie zmienia to, czy skalę opóźnienia liczyć - jak zdaje się sugerować uzasadnienie zaskarżonego wyroku - od daty otrzymania decyzji organu rentowego, czy też - jak słusznie twierdzi się w kasacji - od końca terminu na wniesienie odwołania.

Z wyżej podanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

=====